# MONITOR
Na R. P. 1774.
Nro. XXVIII.
Dnia 6. Kwietnia.

*Tanto ſe quisque ſincerius amat, quanto plus à ſui amore recedit.* Neot.

## Mośći Panie MONITOR.

BYłem dotąd w tym błędzie przekonany, że poznanie ſiebie ſamego ieſt małym dziełem. Czas odkrył, okoliczności pokazały, przeciwny zaſadzonym mniemaniom ſkutek. Lat bliſko 30. wieku mego rachuiąc, nie mogłem nigdy upatrzyć nic tak zdrożnego, czegoby innym przypiſać nienawiść, à

ſobie miłość własna przepuścić nie dozwalała. Y owſzem ieżeli mam wyznać prawdę, to wſzyſtko, co teraz ſądzę namiętnością, uznawałem w ſobie bydź cnotą oſobliwſzą. Przykład naſtępuiący iaśniey pokaże. W Roku 1766. ſłyſząc y uważaiąc pilnie Tragędyą o Polowaniu Henryka czwartego Francuſkiego Krola, na ktorym ten Pan zabłądziwſzy do chaty ubogiego Rolnika, wyſłuchał Jego ſkargi, ztrzymał iego proſtocie, y nad to z całym Domem obdarzył go łaſkami, tak przeięty byłem na wſkroś ſerca, że mimo owego nieporuſzenia, iakie do ſiebie znałem, gorzkiemi łzami oblewać ſię zacząłem. Cieſzyłem ſię w duchu z tak wielkiey wſpaniałości Duſzy ſwoiey, y rozumiałem ſię zdolnym do pełnienia oney. Cokolwiek wymyślić może naydowcipnieyſze podchlebſtwo, naſycała ſię tym myśl moia, wychwalaiąca

do-

dobroć y łagodność samego siebie. W kilka lat iednak odkryła się zasłona oczom moim z przypadku niespodzianego. Służący moy popełnił był małe przestępstwo na podobną zasługuiące karę. Rozum, Przyiaciele, krewni y sam Ociec radzili mi, ażebym mu przepuścił, ale ia głuchym będąc na wszelkie namowy, nie tylko bić go łaiać y do więzienia wtrącić odważyłem się, chciałem nad to wymyślać nad nim męki, ktore są właściwe zdaniom naydzikszych Okrutnikow. Odwiodła mię przecie od tego ostatniego sposobu postępowania Chrześciańska uwaga, lecz z iaką było to dla mnie ciężkością, wyrazić nie umiem.

Poznawszy tę pierwszą namiętność zapalczywości gniewu, rozumiałem, że więcey sobie nad nią błędow wymawiać niepotrafię, iakoż podobieństwa do tego zmierzać

się

ſię zdawały. Chociaż czytanie o wielkich upadkach Króleſtw, o ſrogości Monarchow, o cnotach Bohatyrow, o waleczności Rycerzow nic nie miękczyło umyſłu mego, przecież ile razy napadłem, że kto darował Nieprzyiacielowi urazę, na tych miaſt czuć zacząłem gwałtowne krwi wzruſzenie, á razem żalu y radości zmieſzanie. Szacowałem takie zwycięſtwo w mężach godnością wſławionych bardziey, niżeli w poſpolitych, daleko zaś więcey dziwiłem mu ſię w oſobach Panujących. Zaſtanowiony nad tym częſtokroć, przyrownywałem do ſiebie te upodobane wizerunki. Czekałem z niecierpliwością czaſu, aby mi dał wykonać chwalebne przedſięwzięcie, ktorego w własnym przyrodzeniu znalazłem źrzodło. Zdawało mi ſię nie raz, żem iuż wielkomyślnością przechodził tych ktorych naśladować myśliłem, à hoy-

hoynie obdarzaiąc łaſkami Nieprzyiacioł, przygotowaną miałem dla ſiebie chwałę. A gdy tak w tym ſłodkim zachwyceniu przepędzam chwile, trafiła ſię taka ſpoſobność że oczekiwanie moie nie było daremne. Gdy ieden z naypoufalſzych Przyiacioł zganił był Piſmo właſney moiey roboty, ktore mu pokazałem, gdy drugi na umowionym niechciał ſię ze mną znaydować mieyſcu, taką zaſłużyli ſobie nienawiść u mnie, iż nie tylko rozmawiać z niemi, ale y dobrze o nich mowić dłużey niechciałem. Wſzyſtkie przykłady darowania uraz, iakiekolwiek ſtawiałem ſobie, nie mogły mię ſkłonić do miłości ku nim. W krotkim potym czaſie obydwa Przeciwnicy moi pomarli, y nienawiść tak ſroga odmieniła ſię na dwie uwagi. W pierwſzey miarkuiąc, dla czego takie pomieſzanie ſprawiały we mnie chwalebne innych

nych poſtępki, dociekłem iż to pochodziło z walki między dobrocią y gniewem, odpuſzczaniem łatwym y zawziętością, ktorych dokazane ſkutki ſądziłem u innych nadzwyczaynym męſtwem, à u ſiebie niepodobieńſtwem. W drugiey roztrząſałem iąk wiele ieſzcze ſię muſi znaydować ukrytych namiętności we mnie, kiedy te dwie tak nie rychło poiąłem.

Zaczynam odtąd mieć lepſzą na ſiebie ſamego baczność, à zapatruiąc ſię oboiętnie na błędy cudze, z zawſtydzeniem dochodzę właſnych. Jakaż tu obſzerna otworzyła mi ſię materya do dawania tych przeſtrog y nauk ſobie, ktore innym wyrażać poſtanowiłem. Napomnienia ſtarſzych z powolnością przyimuię, do czego przedtym niełatwo ſkłaniałem ſię. Zgoła mowiąc naſtąpił poprawa że prawie powtornie odradzam ſię na świat.

Jeże-

Jeżeli ta poprawa obyczaiow moich podobać się będzie Monitorowi proszę, aby ią doniosł y ogłosił wszystkim dla tego, że wszelkie Jego uwagi byłyby bezskuteczne w tych, co siebie samych poznawać nie umieią. Należy zalecać iak nayusilniey tę Naukę, bez ktorey nayspróśnieysze występki bywaią ochrzczone przystoynością, à przygany stosowane do innych.

Ja zaś ażebym tym dokładniey pokazał zkąd u mnie wzieły początek namiętności, zechcę na przyszłą pocztę opisać życie własne, zostaiący z powinnym szacunkiem

W. M. Pana życzliwym
sługą Bogusław
Pieszczotowski.

W WARSZAWIE
w Drukarni Mitzlerowſkiey
Za pozwoleniem Starſzych.